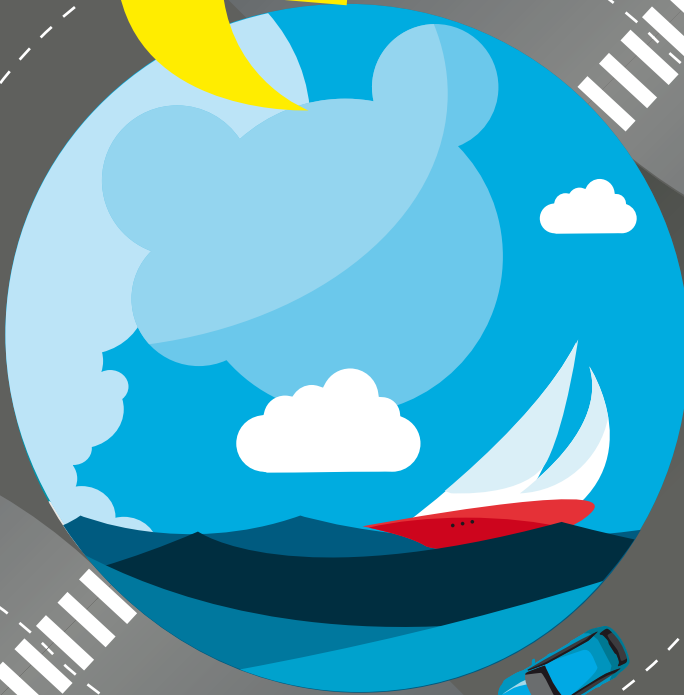


TORUŃSKI INFORMATOR
KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

KAR



CZERWIEC/2014

6/130/2014

ISSN 1731-4704





Ostatni przedwakacyjny miesiąc jest w Toruniu nieustającym fetowaniem, którego apogeum następuje w okolicach 24 czerwca podczas Święta Miasta. A ponieważ wokół coraz cieplej i słońce coraz odważniej grzeje, wiele wydarzeń wychodzi w plener. Nie znaczy to jednak, że i we wnętrzach instytucji nie będzie się działo sporo, zwłaszcza że na mapie toruńskiej kultury przybywają aż trzy nowe punkty. W tym miesiącu oficjalnie zainauguruje swoją działalność Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny (o tym przeczytamy w wywiadzie z dyrektorką Anną Wołek) oraz Muzeum Diecezjalne, zaś w Dworze Artusa rusza Artus Art Cinema. W CSW po raz pierwszy odbędzie się Festiwal Architektury i Wzornictwa „Tormiar”. W czerwcowym „Ikarze” zaglądamy także do Centrum Nowoczesności „Młyn Wiedzy” i Baza Pomorskiego.

Redaktor prowadząca
Magdalena Kujawa



Ikar w wersji elektronicznej: www.torun.pl, zakładka Ikar; www.facebook.com/ikartorun

Wydawca: Urząd Miasta Torunia, Wały gen. Sikorskiego 8

Redaktor prowadzący: Magdalena Kujawa (tel. 56 611-86-82, e-mail: m.kujawa@um.torun.pl, www.torun.pl/ikar)

Okładka i program: Wiesława Nowek-Komotowska

Foto: Magdalena Kujawa, Małgorzata Litwin, Tytus Szabelski, Piotr Giza, archiwa artystów i organizatorów, Internet

Skład i przygotowanie: Marcin Treichel (608-59-00-71, www.treichel.pl)

Druk: Print Management, ul. Świętopetka 38/13, 87 - 100 Toruń, tel. 56 649 68 87

Projekt szaty graficznej i logo: Rafat Drzycimski

Nakład: 2300 egz.

Uwaga! Informator redagowany jest z wyprzedzeniem, mogą więc nastąpić zmiany w programach niektórych imprez.



■ Wydarzenie miesiąca 2-7

Janowe święto
Czerwiec buchnie muzyką
Wzorowy festiwal
Ćwierć wieku wolności
Nie tylko Bach

■ Nowe miejsce kulturalne 8

Na dwa ekrany

■ Nagroda Lindego 9

Pisarze niezwykłej codzienności

■ Lektury z górnej półki 10

Ten, który pisał

■ Repertuar na czerwiec 11-30

Programy instytucji kultury

■ Toruńskie miesiące 31

Świętojański czas

■ Krótka o kulturze 32-33

Sacrum wyeksponowane
NAJmuzyczej dla NAJmłodszych
Ruch i dzikość

■ Rozmowa miesiąca 34-37

Śpiewający pałac – wywiad z Anną Wołek

■ Kulturalny maj w obiektywie 38-39

Fotograficzny przegląd wydarzeń

■ Teksty pokonkursowe 40

Koegzystencja, czyli 10 przykazań Kota Ramzesa

Czerwiec buchnie muzyką

■ W pierwszy dzień lata wkroczymy, jak co roku, tanecznym krokiem. Już od ponad trzydziestu lat Święto Muzyki jest celebrowane na całym świecie.

Toruń dołączył do obchodów stosunkowo niedawno, siedem lat temu, za to jako pierwsze spośród miast polskich. 21 czerwca zarówno amatorzy, jak i profesjonaliści będą mogli do woli zalewać toruńskie ulice falą dźwięków i zarażać nas pasją do muzyki w kilkudziesięciu punktach muzycznych. Idea Fête de la Musique opiera się przede wszystkim na spontaniczności. Każdy, kto tylko ma na to ochotę, może tego dnia śpiewać i grać co, gdzie i kiedy chce. Wszystko oczywiście w imię bezinteresownej miłości do muzyki. Od godz. 13.00 do 22.00 przestrzeń miasta wypełnią wszelakie gatunki muzyczne: od jazzu i bluesa, po rocka i heavy-metal. Znajdzie się również miejsce na muzykę klasyczną, śpiewy chóralne i szanty. Ulice Torunia zamienią się w jedną wielką muzyczną scenę.

W tym roku Muzeum Okręgowe połączyło organizację czerwcowej Nocy Muzeów nie tylko ze Świętem Miasta, ale i ze Świętem Muzyki, przygotowując Noc Muzealną „Muzy i muzyka w muzeum”. Obchody rozpoczną się koncertem Chóru Akademickiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, podczas którego zaprezentowana zostanie „Msza koronacyjna” C-dur W. A. Mozarta.

Najświeższe informacje na temat rozmieszczenia punktów muzycznych na mapie Torunia zamieszczane są na stronie www.swietomuzyki.pl. Tam też znajdą informacje ci, którzy chcieliby dołączyć do grona muzyków.

Małgorzata Strzyżewska

i mocne dźwięki zabrzmia 22 czerwca w związku z odsłonięciem kolejnych mosiężnych katarzynek w Piernikowej Alei Gwiazd. W tym roku swoje podpisy przed Dworem Artusa zostawią Katarzyna Żak oraz zespół rockowy Kobranocka. Recital pochodzącej z Torunia aktorki zaplanowano na godziny popołudniowe w Dworze Artusa, ale dołączy ona również do wieczornego koncertu Kobranocki na Rynku Staromiejskim. Następnego dnia w tym samym miejscu usłyszymy wschodzącą gwiazdę toruńskiej sceny muzycznej, zespół Disparates. Tamże dla miłośników klasycznych brzmień Toruńska Orkiestra Symfoniczna zainauguruje 24 czerwca Międzynarodowy Letni Festiwal „Europa – Toruń. Muzyka i Architektura”, który trwać będzie przez całe lato.

Dni Torunia to również szereg imprez rekreacyjno-sportowych. Tradycyjnie 21 czerwca na błoniach odbędzie się piknik rodzinny, w ramach którego przewidziano mnóstwo atrakcji dla małych i większych, a gwiazdą wieczoru będzie zespół Strachy Na Lachy. Tego dnia z bulwaru oglądać będzie można również Regaty Ósemek Wioślarskich ze Sternikiem. Warto wspomnieć o akcji Motoserce propagującej ideę krwiodawstwa, która odbędzie się 22 czerwca w Dworze Artusa.

Odwolaniem do tradycji jest coroczna Intronizacja Króla Kurkowego, na którą bractwo zaprosi 22 czerwca na Rynek Staromiejski, zaś w wigilię św. Jana panny puszcza wianki na Wiśle, by znaleźć dobrego kawalera. A skoro patronem miasta jest Jan Chrzciciel, o jego opiekę nad miastem modlić się będą mieszkańcy podczas Mszy św. w katedrze Świętych Janów. **(mak)**



Janowe święto

■ Choć imprezy odbywają się przez cały miesiąc, największa ich kumulacja ma miejsce w okolicach 24 czerwca, w dniu patrona Torunia, św. Jana Chrzciciela. Święto Miasta jest zawsze dla mieszkańców okazją do zabawy, a także zapoznania z historią i tradycją.

Wiele wydarzeń odbywa się cyklicznie, stali bywalcy wiedzą więc, czego należy się spodziewać. Prym wiodą imprezy muzyczne. 20 czerwca na Rynku Staromiejskim w koncercie Toruńskie Gwiazdy podsumowany zostanie plebiscyt na wykonawcę, płytę i nadzieję muzyczną roku. To dobry wstęp do Święta Muzyki, które rozbrzmiewać będzie pierwszego dnia lata (szerzej na ten temat obok). Muzycznie będzie też tego wieczoru podczas Nocy w Muzeum Okręgowym, połączonej z jubileuszem 35-lecia Chóru Akademickiego UMK. Nie zabraknie oczywiście statych atrakcji dla zwiedzających placówkę do północy. Lato powitamy także w rytmach kubańskich za sprawą III Międzynarodowego Toruń Rueda Festival. Z kolei melodyjne

Wzorowy festiwal

■ **W piątkowy wieczór 26 czerwca wernisażem rozpocznie się I. edycja Festiwalu Architektury i Wzornictwa Tormiar. Choć nazywają go weekendem, będzie trwał niespełna tydzień. FAiW rozpocznie swoje cykliczne działania pod hasłem „Rehabilitacja wyobraźni”.**

– Hasło zostało zaczerpnięte z teorii wzornictwa Andrzeja Pawłowskiego, artysty, projektanta i jednego z pierwszych teoretyków dizajnu w Polsce – mówi **Cezary Lisowski**, jeden z kuratorów festiwalu. – Postulował on o zmianę myślenia i „współwysitek twórczy”, co oznacza, że musimy włożyć trochę wysiłku, by nie odbierać bezrefleksyjnie projektów, które nas otaczają. Chodzi nam również o zrehabilitowanie tych wnętrz, które powszechnie są uważane za poperełowskie. Tormiar ma być przede wszystkim festiwalem miejskim o tematyce architektoniczno-dizajnerskiej.

Do powstania pierwszej edycji przyczynili się również Marta Kołacz i Piotr Lisowski. Jednak nie tylko oni będą mogli pochwalić się efektem końcowym. Siebie z przymrużeniem oka nazywają „mózgiem operacji”.

– Jesteśmy grupą, która się nawzajem kontroluje i dokłada sobie zajęć – mówi **Marta Kołacz**. - Poza pracownikami CSW i nami, kuratorami, mamy też osoby angażujące się w Tormiar na zasadzie działania społecznego. Pomagają nam w zbieraniu dokumentacji i przygotowują filmy, które będziemy pokazywać. Oprawa festiwalu będzie jednocześnie pracą magisterską na Wydziale Wzornictwa ASP w Gdańsku.

Podczas spotkań festiwalowych uczestnicy będą mieli okazję wysłuchać wielu architektów toruńskich. Mocną piątką festiwalu są Lech Kłosiewicz, Jan Tajchman, Henryk Sobczyk, Jerzy Brzuski i Romuald Drzewiecki.

Odkopują pamięć

Wydarzeń będzie wiele. Dwie wystawy – jedna poświęcona wnętrzom toruńskim II poł. XX wieku, a druga Franciszkowi Michałkowi, malarzowi, rysownikowi, architektowi wnętrz i rzeźbiarzowi, ale także autorowi mozaik. Właśnie na tej ostatniej aktywności postanowili skupić się organizatorzy wystawy, chcąc ocalić ją od zapomnienia. Podjęli się odtworzenia jednej z prac artysty w skali 1:1.

– Mozaika Michałka ma 4 x 3 metry, więc to nie lada wyzwanie. Odtwarzamy ją specjalnie na wystawę, ale szukamy także miejsca, w którym będzie mogła doczekać spokojnej starości – mówi Marta Kołacz. - Będziemy również odtwarzać dekorację ścienną jego autorstwa z kina „Górniki” w Łęczycy. Znajdą się tam fotele, które wypożyczymy z Wydziału Chemii. Umieścimy te meble w nowym kontekście.

Przestrzenią festiwalową będzie całe drugie piętro CSW. Tam kuratorzy zaaranżują nową czytelnia, kącik edukacyjny, przestrzeń wystawową i kino, pełniące również funkcję audytorium.

– Będziemy wykorzystywać oryginalne meble z UMK, a na ścianach pojawi się boazeria, materiał, który warto zrehabilitować – mówi Cezary Lisowski.

Filmy, które będą wyświetlane, to w głównej mierze wywiady z artystami, nagrane przez organizatorów specjalnie z myślą o Tormiarze. FAiW to okazja, by raz jeszcze wziąć udział w oprowadzaniu po modernistycznym kampusie UMK na Bielanych.



Biblioteka Wydziału Chemii UMK, fot. Tytus Szabelski

Wystawy będą czynne do 21 września. Do tego czasu będą również funkcjonować przestrzenie z czytelnią i kinem. Na wszystkie wydarzenia festiwalowe wstęp jest bezpłatny.

A w przyszłym roku...

Na przyszły rok planowane jest wydanie problemowej publikacji, która nie będzie wyłącznie podsumowaniem tegorocznego festiwalu. Książka ma być bogato ilustrowana. Będzie to pierwszy materiał o miejscowej architekturze wnętrz. Już dziś organizatorzy myślą o kolejnej edycji festiwalu.

– Formuła się nie zmienia. Dalej będziemy organizować w CSW wystawy i towarzyszące im wydarzenia. Chcemy ściągać ludzi, którzy się interesują i zajmują architekturą wnętrz oraz dizajnem. Zmieniać będzie się tematyka. Przez pryzmat Torunia będziemy pokazywać wyda-

żenia, które dzieją się w całej Polsce. Architektura wnętrz najpilniej wymaga rehabilitacji. W jednym z wnętrz, o którym opowiadamy, powstanie fast-food. Bacznie przyglądamy się również remontowi auli UMK – mówi Marta Kołacz.

Choć pomysłów na przyszłoroczną edycję jest mnóstwo i moglibyśmy się nie kłócić do białego rana, bezspornie zgadzają się co do idei, która im przyświeca.

– Wnętrza z niedalekiej przeszłości są zapominane i niszczone. Festiwal ma zachęcić do refleksji, rehabilitacji wyobraźni. Rzadko myślimy o tym, kto projektował dane wnętrza. Warto byłoby to zmienić – podsumowują kuratorzy.

Małgorzata Strzyżewska

Ćwierć wieku wolności

■ **Koncertem i wystawami uczczona zostanie 4 czerwca w Toruniu 25. rocznica pierwszych, częściowo wolnych wyborów w Polsce. Na Rynku Staromiejskim o godz. 19.00 odbędzie się muzyczne wydarzenie z udziałem dwóch formacji, których największa popularność przypadła właśnie na przelocie lat 80. i 90.: Sztynnego Pała Azji i Armii.**

Choć lider pierwszego z zespołów śpiewał „Nie zmienię świata, nie zmienię / nie mam żadnych złudzeń / to nie uda się nikomu / choć rewolucje są dla ludzi”, to właśnie muzyka tej punkowo-rockowej kapeli towarzyszyła młodym ludziom, gdy dokonywały się zmiany w Polsce. Do dziś pamiętamy takie przeboje, jak „Wieża radości, wieża samotności” czy „Nie gniewaj się na mnie, Polsko”. Istniejąca od 1984 r. Armia, choć w genach ma rocka, to swoje oryginalne brzmienie zawdzięcza dodawaniu pierwiastków innych gatunków, z muzyką klasyczną włącznie. Wyróżnia ją także nietypowe instrumentarium, w którym znajduje się m.in. waltornia. Podczas koncertu usłyszymy największe przeboje Armii, nie tylko te z czasów przelotu, ale także utwór „Jeszcze raz, jeszcze dziś” napisany z okazji 600-lecia bitwy pod Grunwaldem.

Tego wieczoru na scenie pojawi się również ukraińska formacja Haydamaky, autorzy nieoficjalnego hymnu Euromajdanu, których muzyka towarzyszyła protestującym w Kijowie. Swoją styl określa ją jako „hucut-punk”, „karpatian-ska” lub „Kozak rock”.

- Chcemy pokazać, że Polacy, którzy drogę do demokracji już przeszli, kibicują Ukraińcom – podkreśla koordynator koncertu **Krzysztof Koman** z Urzędu Miasta Torunia. - Mamy nadzieję, że także im się to uda.

Tego dnia rozpocznie się również prezentacja dwóch wystaw. Na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego ekspozycja „25 lat demokracji w Polsce” przedstawi polskie wybory, od czerwca 1989 r. do maja 2014 r. Na terenie całego miasta rozsiąta będzie z kolei wystawa wielkoformatowa pokazująca zdjęcia Torunia z czerwca 1989 r. Przypomni ona niepowtarzalny nastrój tej kampanii oraz pozwoli skonfrontować wygląd miasta sprzed 25 lat z dzisiejszym.

Ponadto w Pałacu Dąbskich zaplanowano pokazy filmowe, odbędą się też imprezy skierowane do młodzieży szkolnej: bieg wolności i gra miejska o tematyce nawiązującej do wyborów. Przygotowano również debatę o 25 latach demokracji i budowie samorządu terytorialnego. Wstęp na tę ostatnią imprezę wyłącznie za zaproszeniami. Organizatorami wydarzeń są: Urząd Miasta Torunia i Urząd Marszałkowski, przy współpracy innych instytucji. **(młk)**



Nie tylko Bach

■ **Muzyka kilku epok i artyści różnych pokoleń zagoszczą na 29. edycji Świętojańskiego Festiwalu Organowego. Coniedzielne koncerty rozpoczęły się 25 maja i potrwać do 6 lipca.**

Większość z siedmiu wieczorów to solowe popisy znakomitych organistów. Są wśród nich artyści znani i cenieni w środowisku, ale także utalentowani nowicjusze.

- Młode pokolenie ma bardzo dużo do zaoferowania, ale z trudem przebija się przez rynek – stwierdza **ks. Czesław Piotr Grajkowski**, od ubiegłego roku odpowiedzialny za organizację festiwalu. – Oczywiście mamy wspaniałych profesorów. Ale profesorów już słyszeliśmy, wiemy, jak grają. Młodzi nie tylko są utalentowani, bo studiują za granicą i tam zdobywają potężny warsztat, ale także chętniej sięgają po mniej osłuchane utwory.

Na festiwalu nie zabraknie więc wielkich dzieł organowych, z obojętnym Bachem na czele, ale pojawią się również utwory nowsze, mniej znane, a warte posłuchania.

Koncerty odbywać się będą w dwóch świątyniach. W katedrze pw. Świętych Janów dawny repertuar twórcy grać będą na organach

barokowych, najstarszych tego typu na Pomorzu, zaś kompozycje nowsze wykonywane będą w Kościele Akademickim. Podczas inauguracji publiczność słuchała Ireny Budryte-Kummer z Niemiec, która dała okazję do posłuchania utworów niezwykle rzadko wykonywanych na żywo. Drugim gościem z zagranicy będzie Stanisław Šurin ze Słowacji. Artysta specjalizuje się w muzyce barokowej, co wśród organistów wcale nie jest częste. Jego koncertu wysłuchać będzie można 8 czerwca. Barokowy instrument zabrzmie ponownie 22 czerwca, gdy zasiądzie przy nim dr Bartosz Jakubczak, wybitny muzyk koncertujący na całym świecie.

Ważnym wydarzeniem festiwalu będzie 15 czerwca Koncert symfoniczno-oratoryjny, podczas którego wykonana zostanie Msza Koronacyjna C-Dur Wolfganga Amadeusza Mozarta z udziałem Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, dwóch chórów i solistów.

- Tym koncertem chciałem oddać cześć Ojcu Świętemu w związku z jego kanonizacją – podkreśla ks. Grajkowski.

Utwory klasyków oraz kompozycje współczesne złożą się na koncerty toruńskiego organisty Marcina Łęckiego (1 czerwca) oraz Adama Tańskiego (6 lipca). Ten ostatni studiował w Niemczech i we Francji, stąd w repertuarze ma także najnowszą muzykę znad Sekwany. Z kolei 29 czerwca w kościele pw. Ducha Świętego wystąpi Waldemar Krawiec. Zaprezentuje on utwory od Bacha, przez romantyków, po współczesne. **(młk)**

Na dwa ekrany

■ **Widownia liczy zaledwie 44 fotele, ale za to są aż dwa ekrany, z których odbywać się będą projekcje. Piwnice Dworu Artusa zaadaptowane zostały na kameralne kino. W czerwcu Artus Art Cinema oficjalnie zainauguruje swoją działalność.**

Pierwsze, próbne seanse odbyły się już w maju. Od czerwca rozpoczyna się regularne prezentacje.

- Przy okazji spotkań z reżyserami i aktorami kusilo nas, żeby zrobić np. przegląd filmów danego twórcy – wyjaśnia przyczyny powołania do życia sali kinowej dyrektor Centrum Kultury „Dwór Artusa” **Marek Pijanowski**. - Sala Wielka nie jest w pełni wyciemniona, więc niezbyt się do tego celu nadaje. Chcieliśmy więc uzupełnić naszą ofertę.

Artus Art Cinema nie będzie kinem repertuarowym i nie zamierza konkurować w tej sferze z większymi tego typu instytucjami. Jak sama nazwa wskazuje, mają się tu odbywać seanse wysmakowane artystycznie. Organizatorzy planują więc pokazywać kino autorskie, ale także filmy niefabularne.

- Wielkie polskie i światowe dokumenty, nawet jeśli pokazywane są w telewizji, często umykają naszej uwadze, jest tu więc wiele do odkrycia – podkreśla kierownik Działu Artystycznego **Łukasz Wudarski**. - Chciałbym, by Artus Art Cinema było z tą niszą kojarzone.

Kolejną sferą prezentacji będą koncerty lub filmy muzyczne. Ciekawostką jest jednak nie tylko oferta, ale także sam wygląd kina, które powstało w zaadaptowanych do tego celu piwnicach. A ponieważ to budynek zabytkowy, trzeba było sprostać wymogom konserwatorskim. Niemożliwe okazało się wykopanie wgłębienia dla widowni,



co ułatwiłoby wjazd osobom niepełnosprawnym, gdyż przeszkodził temu zrąb średniowieczny. Trzeba więc było zamontować podesty. Ponadto salę dzieli na pół olbrzymi filar. Ten problem rozwiązano, instalując dwa ekrany, zamiast jednego. Na obu symultanicznie wyświetlany będzie film. Gdyby komuś z oglądających przeszkadzało obserwowanie kątem oka drugiego ekranu, można zasunąć przygotowane do tego celu zasłony. Twórcy kina podkreślają również, że jego wystrojem i działalnością chcą nawiązać do faktu, iż w Dworze Artusa mieścił się kiedyś Studencki Klub Od Nowa i tu właśnie zespół Republika dał swój pierwszy koncert.

Seanse docelowo odbywać się będą raz w tygodniu. Szersze działania planowane są na przyszły rok, kiedy kino będzie miało swój budżet. W tym miesiącu można je odwiedzić 4 czerwca. Z okazji 25. rocznicy wolnych wyborów organizatorzy weszli we współpracę z projektem „Kino wolność” i pokażą sześć filmów prezentujących z różnych perspektyw polską rzeczywistość po 1945 r. Ich autorami są najwybitniejsi polscy dokumentaliści, m.in. Marcel Łoziński i Krzysztof Kieślowski. **(mank)**

Pisarze niezwykłej codzienności

■ **Polski prozaik, finalistą nagrody Nike Janusz Rudnicki i niemiecki eseista, powieściopisarz, laureat nagrody im. Georga Büchnera Wilhelm Genazino to tegoroczni laureaci Nagrody Miast Partnerskich Torunia i Getyngi im. Samuela Bogumiła Lindego. Wyróżnienie wręczone zostanie 6 lipca w Getyndze.**

Nagroda przyznawana jest od 1996 r. przez zaprzyjaźnione miasta i honoruje wybitne postaci literatury z obu krajów.

- Wśród dotychczasowych laureatów mamy troje noblistów: Wisławę Szymborską, Güntera Grassa i Hertę Müller – mówi członek kapituły **Michał Staśkiewicz**. – Jestem zwolennikiem tego, aby na liście laureatów znaleźli się najwybitniejsi twórcy. Nie jest to nagroda dla początkujących, dobrze zapowiadających się pisarzy.



Wilhelm Genazino (ur. 1943 w Mannheim) pisze głównie powieści, słuchowiska i eseje. Pracował jako dziennikarz i redaktor, m.in. czasopism „pardon” i „Lesezeichen”. Od początku lat 70. żyje z pisania. W Niemczech opublikował kilkanaście powieści i tyleż tomów opowiadań, esejów i wykładów. Prowadził na uniwersytetach autorskie wykłady z poetyki. Został wybrany do

Niemieckiej Akademii Języka i Literatury oraz Berlińskiej Akademii Sztuki. Otrzymał ważne nagrody literackie, w tym w 2004 r. najwyższą cenioną w Niemczech Nagrodę im. Georga Büchnera.

Bohaterami prozy Genazino są z reguły mężczyźni w średnim wieku. Ich banalne życie, kontakty z kobietami i znajomymi są tłem dla pracy oraz nieustannych obserwacji świata. Nieumiejętność bądź niemożność podjęcia prawdziwego życia zostaje zastąpiona introspekcją, podglądaniem życia innych oraz przemierzaniem przestrzeni miejskiej w ucieczce przed alienacją i absurdem codzienności. Bohaterowie jego prozy są gotowi nawiązywać kontakty z innymi, ale nie potrafią zaangażować się w nie całym sobą. W jego prozie melancholia i rezygnacja przeplatają się z precyzją spojrzenia i niezamierzonym komizmem. W Polsce wydano: „Kobieta, mieszkanie, powieść” i „Abschaffel. Trylogia”. *(n.podst. biogramu opr. przez prof. Leszka Żylińskiego)*



Janusz Rudnicki urodził się w 1956 roku w Kędzierzynie-Koźlu na Śląsku. Jest emigrantem politycznym, od 1983 r. mieszkającym w Hamburgu, gdzie studiował sławistykę i germanistykę. Pisarstwo Rudnickiego można określić jako prowokacyjne, bezwstydnego, groteskowe. Opisuje on najbliższą rzeczywistość, odrzucając obyczajowe i estetyczne konwencje. Jego

bohater jest z pozoru prostacki, sentymentalny i niezbyt wyrafinowany. Ale ta przeciętność nie wyklucza niezwykłości. Język jest tutaj doświadczeniem pierwotnym, konstruuje bohatera i autora. Rudnicki nominowany był do Nagrody Literackiej Nike 2008 za tom „Chodźcie, idziemy”. Był finalistą Nike 2010 i półfinalistą Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus 2010, nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia 2010 i Nagrody im. Reymonta 2010 za „Śmierć czeskiego psa”. *(n.podst. www.culture.pl)*

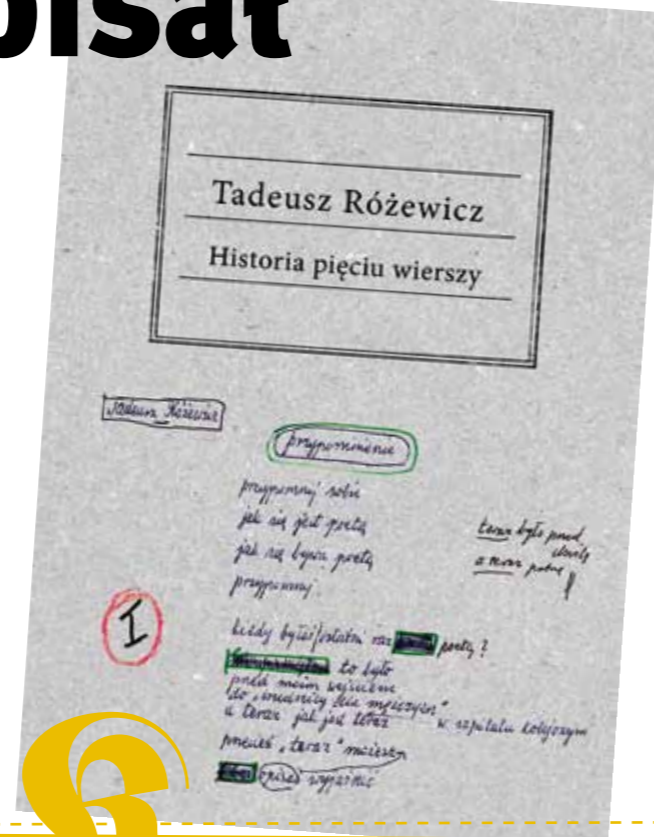
Ten, który pisał

■ „Poetą jest ten który pisze wiersze / i ten który wierszy nie pisze” - odpowiada Tadeusz Różewicz na pytanie postawione w utworze „Kto jest poetą”. Wybitny twórca zmarł 24 kwietnia w wieku 93 lat. Zostały jednak wiersze. Wraz z Książnicą Kopernikańską zapraszamy do odkrywania **tajników** warsztatu tej wyjątkowej postaci polskiej literatury. Pomoże w tym książka „Historia pięciu wierszy” wydana przez Biuro Literackie.

Tadeusz Różewicz gościł w Toruniu w 1998 r., kiedy wraz z niemieckim pisarzem Siegfriedem Lenzem odbierał Nagrodę Miast Partnerskich Torunia i Getyngi im. Samuela Bogumiła Lindego. Był trzecim polskim pisarzem uhonorowanym tym wyróżnieniem.

Publikacja „Historia pięciu wierszy” powstała w 1993 r. i miała reedycję w 2011 r. z okazji 90. urodzin Tadeusza Różewicza, a obecnie po raz kolejny jest wznawiana. Jak piszą wydawcy, *na książkę składają się faksymilia 5 wierszy, uwzględniające wszystkie zachowane ich rękopisy. Historia wierszy („Przypomnienie”, „Zwierciadło”, „Woda w garnuszku, Niagara i autoironia”, „patyczek”, „Dezerterzy”), ujawniająca zmaganie poety ze słowem, stanowi swoisty autoportret wielkiego artysty. Oprócz rękopisów podana została wersja pierwotna każdego tekstu oraz ostatnia z „Utworów zebranych”.*

Arkadiusz Wierzbica tak pisał o tym wydawnictwie: *Tomik można potraktować jako świadectwo zmagania Różewicza ze słowem i formą. Podczas lektury powracają najważniejsze motywy i problemy jego poezji: „dzieło w toku”, milczenie w opozycji do mówienia i pisanie, metafora „wyschniętych długopisów”, ciszy i zgiełku, tajemnicy.*



KONKURS

W konkursie organizowanym wspólnie z Książnicą Kopernikańską mamy dla naszych Czytelników od Biura Literackiego egzemplarz „Historii pięciu wierszy”. Aby otrzymać książkę, należy najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikara” na Facebooku (www.facebook.com/IKARTorun), a potem poprawnie odpowiedzieć na pytanie:

Co robi stara kobieta w tytule dramatu Tadeusza Różewicza?

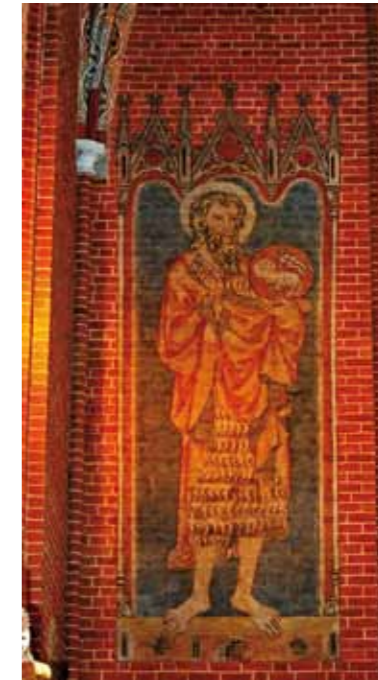
Rozwiązanie prosimy nadsyłać do 20 czerwca na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych głosów wylosujemy zwyciężki. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Powieść Pawła Huelle stanowiąca przedakcję „Czarodziejkiej góry” Tomasza Manna nosi tytuł „Castorp”. Nagroda trafia do Pani Marty Sztachelskiej.

Świętojański czas

■ Czerwiec przynosi z sobą najdłuższe dni w roku i najkrótsze noce, wypełnione od zawsze radosną atmosferą początku lata. Dla Torunia to czas wielkiego świętowania związany z przypadającym 24 czerwca wspomnieniem św. Jana Chrzciciela, patrona miasta.

Historyków zastanawia, czy to właśnie ten święty był od zawsze najbliższy torunianom. Wątpliwości wynikają z faktu, że jedna z najstarszych ulic średniowiecznego Torunia, obecna ulica Kopernika, nosiła nazwę ulicy św. Anny. Być może właśnie takie wezwanie miał na początku kościół parafialny, który z czasem rozbudowany został do stojącej dziś na jego miejscu katedry.

Brak źródeł nie pozwoli zapewne rozstrzygnąć wspomnianej kwestii, wiadomo za to na pewno, że już na początku XIV w. patronem staromiejskiej parafii był św. Jan. Pytanie tylko, który z dwóch noszących to samo imię - Chrzciciel czy Ewangelista? Dość kuszące wydaje się przypuszczenie, że dla dawnych torunian ważniejszy mógł być ten ostatni, skoro jego święto wypada 27 grudnia, zaledwie dzień przed „urodzinami Torunia” przypadającymi 28 grudnia, w rocznicę wydania przywileju lokacyjnego z 1233 r. Już jednak przynajmniej



od 1339 r. na pieczęciach Starego Miasta Torunia używano wizerunku brodatego świętego odzianego w skórę, którym był z całą pewnością św. Jan Chrzciciel, jego też określono wyraźnie patronem parafialnego kościoła w dokumencie z 1361 r. Jako opiekun miasta miał poważną konkurencję - najważniejszą średniowieczną toruńską pieczęć przedstawiała wszak Madonnę z Dzieciątkiem, która patronowała władcom Torunia - Krzyżakom. Z kolei założonym w 1264 r. toruńskim Nowym Miastem opiekował się św. Jakub.

Gdy po zrzuceniu władzy krzyżackiej oba miasta połączono w jeden organizm w 1454 r., wpłynęło to zapewne na umocnienie pozycji św. Jana. Niemal równocześnie na pieczęciach i wizerunkach herbowych Torunia pojawił się jednak nowy pretendent do patronowania miastu - bezimienny anioł. W roli legendarnego i troskliwego opiekuna przetrwał do dzisiaj, ale w rywalizacji o utrzymanie właściwego patronatu nad Toruniem zwyciężył zdecydowanie św. Jan Chrzciciel, być może dzięki wsparciu ze strony św. Jana Ewangelisty, który dopiero od XVI w. był wymieniany jako współpatron najważniejszego staromiejskiego kościoła, noszącego do dzisiaj wezwanie dwóch świętych Janów.

Michał Targowski

KONKURS

Jaki święty był patronem dawnego miasta, a dzisiejszej prawobrzeżnej dzielnicy Torunia, Podgórze?

Chętni do powalczenia o nagrodę muszą najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikara” na Facebooku (www.facebook.com/IKARTorun), a potem do 20 czerwca przelać nam maila z poprawną odpowiedzią na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych zgłoszeń wylosujemy zwycięzcę. Do wygrania gadżety promocyjne Torunia. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Polski król z dynastii Jagiellonów, który w czasie swego pobytu odwiedził kaplicę w Barbarce to Zygmunt Stary. Nagroda trafia do Pana Tomasza Zajączkowskiego.

Sacrum wyeksponowane



Szesnastowieczna kamienica przy ul. Żeglarskiej 7 w czerwcu otworzy swoje drzwi dla zwiedzających. W odrestaurowanym budynku powstało Muzeum Diecezjalne, w którym oglądać będzie można skarby sztuki sakralnej.

- Diecezja toruńska ma swoje korzenie w średniowieczu – opowiada dyrektor muzeum ks. Jacek Kwiatkowski. - W 1243 r. powstała diecezja chełmińska, a po nowym podziale, w 1992 r., w ramach jej granic wyodrębniono diecezję toruńską. Jest tu ponad 100 kościołów gotyckich i wiele innych zabytków, w większości będących spuścizną po Krzyżakach.

Toruńskie muzeum będzie prezentowało eksponaty związane z sacrum, nie stanowiące już przedmiotów kultu, takie jak zabytkowe monstrancje, świeczniki, ornaty używane jeszcze przed Soborem Trydenckim, a także rzeźby i obrazy. Wśród najcenniejszych eksponatów jest gotycka figura Chrystusa Zmartwychwstałego z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, która do tej pory złożona była w depozycie w Muzeum Okręgowym. Będzie tu można zobaczyć również słynny obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą”. Część eksponatów przekazanych zostanie z bliźniaczego muzeum w Pelplinie. Oprócz ekspozycji stałej, przy ul. Żeglarskiej prezentowane będą również wystawy czasowe.

25 grafik z wizerunkami Madonny dla nowo otwieranej placówki przekazała toruńska artystka Krystyna Szalewska.

Jak podkreśla ks. Kwiatkowski, odwiedzając muzeum warto zwrócić uwagę także na budynek, bo jego wnętrza same w sobie są wspaniałym muzeum. Na szczególną uwagę zasługują: XVIII-wieczna polichromia, drewniane schody i stropy, a także piwnice, gdzie pod szklanymi płytami widnieje oryginalna kamienna posadzka oraz znajduje się studnia z krystaliczną wodą.

- Do tej pory w toruńskich muzeach można było poznać miasto wyłącznie od strony świeckiej. Teraz będziemy je poznawać od strony sakralnej. Jesteśmy jednak otwarci nie tylko na ludzi wierzących, ale zapraszamy do zwiedzania wszystkich chętnych – podsumowuje dyrektor muzeum. **(młk)**

NAJmuzyczniej dla NAJMłodszych

„Brzdęk i Dźwięk” to druga toruńska premiera dla najmłodszych widzów. Baj Pomorski ma już w swoim repertuarze „Przytulaki”, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem ze strony dzieci. 22 czerwca najmłodszy będą mieli okazję poznać bliżej świat muzyki. Inicjatywie przyświeca cel zerwania ze stereotypowym myśleniem, że teatr dla najmłodszych musi być infantylny. Organizatorzy



poszli za ciosem i przygotowali dla najniżej, czyli widzów do lat 4, kolejne nowoczesne przedstawienie. Katarzyna Kawalec, reżyserka spektaklu, stworzyła opowieść o słuchaniu i słyszeniu. Zainspirowała ją do tego dramat francuskiego pisarza, Philippe’a Dorina, „Ramdam, czyli Gadające Lustro”. Autor bajki jest znany na świecie przede wszystkim z rozpowszechniania nowych metod pracy i rozmowy z dziećmi, formułą zbliżonych do zabawy. Na scenie pojawi się nietypowy wehikuł – stragan, który zabierze widzów w podróż nad morze, do lasu i ogrodu, a nawet na księżyc.

„Brzdęk i Dźwięk” to przedstawienie, które podpowiada dorosłym, jak sprawić, by ich dziecko czuło się bezpiecznie w hałasie wielkomiejskiego świata. Przestrzeń teatru rozbudzi wyobraźnię i ciekawość widzów. Sprawią, że będą chciały odkrywać również inne miejsca niż dom, żłobek czy przedszkole i przede wszystkim czuć się tam komfortowo. Dzieci skojarzą różne dźwięki z konkretnymi sytuacjami, przedmiotami, zjawiskami spoza teatralnej sceny. Muzyczną atmosferę spektaklu będą tworzyły m.in. proste piosenki, wyliczniki, odgłosy dźwiękonaśladowcze i szepty. Najniżej przekonają się również, że nawet niepozorne przedmioty, takie jak folia czy doniczka, mogą stać się instrumentem muzycznym. Czerwcową premiera pokaże, czy bohaterowie tacy jak Brzdęk, Dźwięk, Mastro i Balerina rozkochają w sobie najniżej publiczność. **(młk)**

Małgorzata Strzyżewska

Ruch i dzikość

Nie tylko możliwością pogłębienia wiedzy w ciekawej formie, ale także doznaniem estetycznymi przyciągają nowe wystawy czasowe dostępne w Centrum Nowoczesności „Młyn Wiedzy”.

Dlaczego łatwiej jest pisać kredą po tablicy niż po plastyku, czemu piramidę z piteczek lepiej ustawia się na podstawie kwadratu niż koła i jak to się dzieje, że szybciej można doprowadzić wosk ze stanu płynnego do stałego niż odwrotnie – na te i wiele innych pytań odpowiada wystawa „W ciągłym ruchu”. Jak zwykle



w Centrum Nowoczesności zwiedzający czerpią wiedzę ze stanowisk doświadczalnych, przy których sami mogą odkrywać skomplikowane prawa fizyki. Tym razem dowiedzą się więcej o właściwościach substancji, z którymi spotykają się w codziennym życiu. Tytuł odnosi się do nieustannej aktywności i wzajemnego oddziaływania atomów i cząsteczek oraz

wynikających z nich właściwości substancji. O tym, że przedmioty, z których na co dzień korzystamy, muszą być wykonane z odpowiednich materiałów, świadczy m.in. wyeksponowany na wystawie rower. Z pozoru wygląda jak każdy inny, ale skonstruowano go z tworzyw, które uniemożliwiają jazdę.

W ostatnich dniach maja Młyn Wiedzy otworzył również wystawę składającą się z 70 najlepszych fotogramów, wybranych z 12 edycji międzynarodowego konkursu fotografii dzikiej przyrody Wildlife Photographer of the Year 2002-2013. Na ten organizowany przez BBC Worldwide oraz Natural History Museum prestiżowy konkurs nadchodzi co roku kilkadziesiąt tysięcy zdjęć ze wszystkich zakątków świata. Wystawa będzie więc okazją do podróży po wszystkich kontynentach i zobaczenia zjawisk, których nie sposób dostrzec zza okien autobusu, na zorganizowanych przez biura turystyczne wycieczkach. **(młk)**

Śpiewający pałac

■ Rozmowa z Anną Wołek, dyrektorką Kujawsko-Pomorskiego Impresaryjnego Teatru Muzycznego w Toruniu. Nowa, mieszcząca się w Pałacu Dąbskich instytucja oficjalnie zainauguruje swoją działalność 13 czerwca.

■ Powołanie teatru wywołało w kujawsko-pomorskim środowisku artystycznym sporo kontrowersji. Trudno obejmuje się dyrekturę placówki w takiej atmosferze?

■ Wiedziałam, że są głosy sprzeciwu, ale nie miałam świadomości, że jest aż tak duża niechęć do samej instytucji. W Polsce teraz raczej się likwiduje instytucje, a nie tworzy nowe. Tworzenie czegoś od zera, łącznie z zapleczem i bazą, jest niewątpliwie wielkim wyzwaniem. O tych trudach wiedziałam i nie obawiałam się ich, ale o aż tak wielkiej niechęci nie wiedziałam. Nie żałuję jednak swojej decyzji.

■ Choć teatr zostanie oficjalnie otwarty dopiero w czerwcu, od stycznia pełni Pani swoją funkcję, odbyło się już trochę imprez. Czy musiała Pani jakoś zweryfikować wcześniejsze zamierzenia co do funkcjonowania instytucji?

■ Przystępując do konkursu, miałam wyobrażenie, jak taki teatr powinien funkcjonować. Myślę, że to znakomity pomysł, by nie było tu stałego zespołu artystycznego. Minęły już czasy trup aktorskich, które były jak rodziny. Może szkoda, że ten czas romantycznego postrzegania aktorstwa minął, ale tak już jest. Aktorzy przychodzą do pracy, wykonują ją i biegną do następnej pracy. Oczywiście jest cudowna legenda o tym, jak było kiedyś, ale to tylko legenda. Coraz więcej aktorów pracuje poza

teatrami, nie na etacie, więc znalezienie osób odpowiednich do danej produkcji, przy dobrym planowaniu, nie przysparza trudności. Zakładałam oczywiście, że nawet jeśli będziemy grać często poza Toruniem, musimy mieć bazę, gdzie regularnie będziemy pokazywać nasze rzeczy, gdzie odbywać się będą próby i gdzie umieścimy magazyny. Ważne jest więc, że mamy swoją siedzibę, bo koszty wynajmu są wysokie. Dlatego trzeba mieć coś własnego. Z tego powodu w Pałacu Dąbskich, gdzie są nasze biura, będzie, może tymczasowo, a może na stałe, nasza własna scena. To, że nie mamy własnych pracowni technicznych, też nie jest kłopotem. Dzisiaj nie jest problemem uszycie kostiumu w Kłodzku czy Elblągu. Udało mi się także pozyskać fantastycznego kierownika technicznego, Wojtkę Ulatowskiego, który już z nami współpracuje, a od 1 czerwca będzie tu działał pełną parą. Mam też nadzieję, że wkrótce ministerstwo utworzy bazę aktorów i pracowników sceny, z której będzie można korzystać.

■ Pałac Dąbskich jest pięknym budynkiem, ale czy nadaje się do takiej działalności, jak teatr muzyczny?

■ Na pewno nie nadaje się do wystawiania wielkich musicali. One wymagają innej sceny. Myślę, że stworzenie pierwszej produkcji pół roku od powołania dyrektora, kiedy w budynku nie było jednego biurka czy ołówka oraz żadnego pracownika, to spory sukces. Oczywiście w pierwszym etapie będziemy przygotowywać kameralne spektakle. Nadchodząca premiera „Siostry Parry” to siedmioosobowa sztuka muzyczna, która będzie grana w dwóch wersjach: z muzyką na żywo, z udziałem pięciu muzyków, lub z muzyką mechaniczną, czyli tzw. półplaybackiem.

■ Zanim opowiemy o premierze, proszę powiedzieć, jaka jest Pani wizja funkcjonowania teatru.

Myślę, że to znakomity pomysł, by nie było tu stałego zespołu artystycznego. Minęły już czasy trup aktorskich, które były jak rodziny. Może szkoda, że ten czas romantycznego postrzegania aktorstwa minął, ale tak już jest. Aktorzy przychodzą do pracy, wykonują ją i biegną do następnej pracy.

■ Chcę pokazywać spektakle muzyczne, na razie małe, w Toruniu i województwie. Odbyłam rozmowy z większością ośrodków kultury, które mają scenę. Najbliższe popremierowe spektakle odbędą się w Ciechocinku i Włocławku. Jestem po rozmowach w Barcinie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Gniewkowie, Nakle. Będziemy się koncentrować raczej na większych miejscowościach naszego regionu, żeby mogła się w nich zebrać odpowiednia liczba widzów. Planujemy produkować również muzyczne sztuki familijne. Przygotujemy takie przedstawienie na święta. Raz do roku chcemy mieć w repertuarze

sztukę muzyczną dla najmłodszych dzieci, od 6 miesiąca życia. Ponadto planujemy minirecitale wykonawców piosenki artystycznej i aktorskiej. Współpracuję z Janem Poprawą i Bogusławem Sobczukiem, którzy są specjalistami w tej dziedzinie, jurorami na większości ogólnopolskich festiwali, korzystam więc z ich podpowiedzi. Rolą tego teatru jest też organizacja warsztatów mistrzowskich, dotyczących m.in. zachowania się na scenie i emisji głosu, przeznaczonych dla osób, które już coś osiągnęły. Do prowadzenia warsztatów chcę zaangażować znane w Polsce nazwiska. Oprócz tego odbywać się

u nas będą premiery i pokazy recitali uznanych wykonawców. Chcę też wprowadzić spektakle teatru tańca. Poza tym teatr nie może być świętynią sztuki otwartą jedynie na godzinę przed spektaklem, wymyśliłam więc Galerię Proscenium. Dzięki wspaniątemu profesorowi Wiesławowi Smużnemu, który będzie jej kuratorem, będziemy mieć regularne, zmieniające się ekspozycje. Prezentowane tu będą różne gatunki plastyczne, niekoniecznie związane z muzyką. Takie działania również wpływają na rozwój wrażliwości artystycznej. Mamy też bardzo piękną przestrzeń foyer, która stanie się czytelną. Świat zapomina o książce, a przecież to też jest sztuka. W czytelnicy na pewno będzie pobrzmiwać muzyka, a do dyspozycji czytelników oddamy, niekoniecznie najnowsze, ale wartościowe książki związane z muzyką i sztuką.

■ **Teatr ma w swojej nazwie „muzyczny”, ale muzyka to bardzo pojemne słowo. Jaka będzie się tu pojawiać najczęściej?**

■ **Ponieważ na razie mamy małą scenę, nie śmiałybym konkurować z operą. W przyszłości również. Nie sądzę też, żebyśmy tu mieli przedstawiać operetki, chyba że reżyser przyjdzie do mnie z jakimś świetnym pomysłem na nowoczesną operetkę i zrobimy to pod hasłem „żywe muzeum”. Będą więc głównie sztuki muzyczne, musicale. Na Zachodzie musicale przybierają nową formę. Nie są to już wielkie widowiska, z ogromnym zapleczem tanecznym i chóralnym, ale bardziej kameralne przedstawienia, gdzie liczy się nie tylko piosenka, ale też opowieść, narracja. Poza tym teatr powinien propagować piosenkę aktorską, literacką i dawać szansę tym, którzy zaczynają takie rzeczy wykonywać jako swój zawód. Nie chcę przez to powiedzieć, że nie będziemy zapraszać amatorów, nastawiamy się jednak na proponowanie widzom województwa kultury różnorodnej, ale na profesjonalnym, wysokim poziomie.**

■ **Jedną z dróg prowadzenia takiego teatru jest zapraszanie znanych nazwisk. Czy w tym kierunku także chciałaby Pani pójść?**

■ **Myślę, że znane nazwiska niekoniecznie już teraz przyciągają tłumy widzów. Był moment, że na znane nazwisko ludzie przychodzili tłumnie. Ale ponieważ często wychodzili zawiedzeni, powoli przestają przychodzić. Niedawno rozmawiałam z panią dyrektorką ośrodka poza Toruniem, która sprowadziła spektakl z Warszawy, gdzie były same znane nazwiska. Była pewna, że będzie miała pełną widownię. A ludzie nie dopisali. Utwierdziło mnie to w przekonaniu (które miałam od dawna), że nieko-**



niecznie znane nazwisko tworzy markę. Oczywiście, jeśli znany wykonawca będzie mógł się u nas pojawić z jakiegoś konkretnego powodu, chętnie go zaangażujemy. Uważam jednak, że aktorzy mniej znani, niekoniecznie serialowi, wcale nie są gorsi, a często lepsi. O tym chcemy przekonywać widzów w regionie.

■ **Pani życiorys jest przebogaty, działała Pani nie tylko w sferze kultury, ale także w dyplomacji, jako menadżer. Czy te doświadczenia jakoś przekładają się na to, co dzisiaj chciałaby Pani tutaj robić?**

■ **Rzeczywiście, mój życiorys jest nietypowy. Mam wykształcenie teatrologiczne i dziennikarskie, ale też ekonomiczne i biznesowe. W takiej nowej instytucji jak ta, gdzie muszę rozumieć potrzeby widza i artystów, ale też budżetu, działając w tak trudnych dla kultury czasach, to doświadczenie na pewno mi pomaga. Oczywiście bywałam wściekła, że tak mi się ułożyły moje losy życiowe i zawodowe, że nie mogłam być w jednym miejscu od pierwszej pracy do emerytury, ale widocznie chodziło o to, żeby te wszystkie rzeczy kiedyś wykorzystać w jeszcze innym miejscu.**

■ **Dla Pani jest to powrót do Torunia.**

■ **Tak, urodziłam się w Toruniu, tu chodziłam do liceum. Moi rodzice przenieśli się do Krakowa, a ja razem z nimi. Utrzymywałam jednak kontakty z przyjaciółmi z Torunia, bo to były wspaniałe znajomości. Miałam świetną klasę. Działałam w harcerstwie i w tak zwanym HIT-cie, czyli Harcerskiej Informacji Turystycznej. Spiritus movens HIT-u był Waldek Rutkowski, który potem zajmował się konserwacją kamieni toruńskich. Zresztą lista wspaniałych koleżanek i kolegów jest długa i nie chcę więcej wymieniać, żeby nikogo nie pominąć. Zawsze byłam w kontakcie z moją polonistką z I LO im. Kopernika, panią profesor Krystyną Buniak. Utrzymywałam więc kontakty z Toruniem, chociaż nigdy nie myślałam, że tu wrócę.**

■ **Jak już Pani powiedziała, oficjalną działalność teatr zainauguruje spektaklem „Siostry Parry”.**

■ **Mam nadzieję, że torunianie i mieszkańcy województwa przyjmą nas ciepło i że nasze propozycje będą ciekawym uzupełnieniem oferty kulturalnej. Spektakl jest historią dwóch siostr, które wyjeżdżają z małego miasteczka galicyjskiego do Nowego Jorku, żeby tam zrobić karierę i polepszyć sobie życie. Jedna z nich postanawia wtopić się w ten świat, druga nie potrafi się przystosować do nowej rzeczywistości. Mimo że akcja rozgrywa się w latach 20. XX w., ma odniesienie do współczesności, w której przecież mamy tak wielu emigrantów. Rozrzućeni po świecie, jedni potrafią się odnaleźć, a inni nie. Sztukę reżyseruje Piotr Szalsza, reżyser filmów muzycznych i sztuk teatralnych, żyjący między Austrią i Polską. Scenografię robi fantastyczny Wojciech Stefaniak, z którym, mam nadzieję, będziemy nie raz współpracować. Aranżę przygotował Jerzy Kluzowicz. Widzowie usłyszą 18 znanych piosenek.**

■ **Wśród wykonawców widzę toruńskie nazwiska.**

■ **Dwie główne role grają aktorki, które już występowały w innej inscenizacji „Siostry Parry”, Małgorzata Jakubiec-Hauke i Agnieszka Płoszajska. Gdybyśmy szukali aktorek, które rolę będą się uczyć od początku, nie udałooby się nam przygotować premiery w tak krótkim czasie. Bardzo mi zależało, żeby jeszcze w tym sezonie zaprezentować się z naszym teatrem, stąd taka decyzja. To wspaniałe, świetnie śpiewające aktorki. Mamy też wsparcie kujawsko-pomorskich wykonawców: Kornelia Maraszek przyjechała do Torunia po krakowskiej szkole teatralnej, Mateusz Burdach jest torunianinem kończącym Akademię Muzyczną w Gdańsku,**

Damian Droszcz to aktor związany z toruńskim Teatrem Zaczarowany Świat i Fundacją Jestem, Radosław Smużny, znany jako aktor Teatru Wiczy, Witold Szulc, toruńsko-bydgosko-poznański aktor, wykładowca na bydgoskiej Akademii Muzycznej. Do spektaklu mieliśmy dużo więcej zgłoszeń, odbył się więc casting. Daje nam to nadzieję, że przy kolejnych produkcjach nie będzie problemu z obsadą. Premiera „Siostr Parry” odbędzie się 13 i 14 czerwca. Jeżeli okaże się, że jest duże zainteresowanie publiczności, zagramy jeszcze jeden spektakl 18 czerwca. Pokażemy go także w Ciechocinku i we Włocławku.

■ **Jak często spektakle będą pokazywane w Toruniu?**

■ **Na razie budujemy nasz repertuar, ale chciałabym, żeby jeden tytuł co miesiąc był pokazywany dwa razy w Toruniu, a potem w innych miejscach województwa. Na koniec września przygotowujemy sztukę dla najmłodszych dzieci, na koniec roku dwa następne tytuły. Oczywiście będziemy też zapraszać gości, a więc działać impresaryjnie. W lipcu pokazemy sztukę dla najmłodszych „Afrykańska przygoda” Teatru Pleciuga ze Szczecina oraz zaprosimy na koncerty. Najpierw wystąpią artystki polskiego pochodzenia z Uzbekistanu, wspaniale śpiewające polskie i rosyjskie romanse oraz piosenki Anny German. 24 lipca mamy koncert, który jeśli pogoda dopisze, zrobimy w naszym patio, zapowiadający Jazz w Lesie w Sulęcynie, poświęcony muzyce Jarka Śmietany. Jest on związany z premierą dwupłyty albumu upamiętniającego artystę. W koncercie usłyszymy czołowych polskich muzyków jazzowych. Pod koniec lipca planujemy w Toruniu, ale także poza nim, koncerty muzyki irlandzkiej w wykonaniu polskiego zespołu Banshee, uznanego nawet przez Irlandczyków. W sierpniu odbędzie się koncert tang argentyńskich, z udziałem jednego z czterech polskich bandeonistów. Oprócz tego, już od lipca, co tydzień będzie działało u nas „Kino w Teatrze”, w którym będziemy pokazywać przedwojenne filmy muzyczne. To oczywiście nie wszystkie propozycje naszej letniej sceny. Od drugiej połowy sierpnia „Siostry Parry” wrócą na nasze deski.**

Rozmawiała
Magdalena Kujawa



■ Najważniejsze dramaty współczesnego świata, takie jak wojna, rasizm czy zniewolenie jednostki przez system, znalazły swoje odzwierciedlenie w spektaklach Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Kontakt”. Były też ciekawe interpretacje klasycznych dramatów. Przez tydzień widzowie zobaczyli 12 konkursowych przedstawień oraz kilka poza konkursem, przywiezionych przez teatry z 11 krajów Europy. Z wielkim aplauzem publiczności spotkał się plenerowy spektakl „Ogniste ptaki” niemieckiego Teatru Titanic.



■ Koncerty muzyków z państw, które łączy położenie nad tym samym morzem złożyły się na 21. edycję Festiwalu Muzyki i Sztuki Krajów Bałtyckich „Probaltica”. W tym roku w sposób szczególnie uczczono 100-lecie toruńskiej fontanny ze skrzypkiem przygrywającym żabom, bowiem flisak jest od początku symbolem festiwalu.



■ Spektakl „Basculoscopia” łączący elementy teatru, akrobacji i muzyki, rozgrywający się na olbrzymiej metalowej konstrukcji, można było dwukrotnie obejrzeć na placu cyrkowym na Rubinkowie. Przedstawienie francuskiej grupy Pipototal było jedną z ważniejszych atrakcji przygotowanych w Toruniu na długi majowy weekend.



■ Okazją do porównania polskich i hiszpańskich trendów w projektowaniu graficznym był Międzynarodowy Festiwal Plakatu i Typografii „Plaster”, który odbył się w Centrum Sztuki Współczesnej. Na imprezę złożyły się warsztaty, konferencja naukowa oraz wystawy. Te ostatnie wciąż są dostępne dla publiczności. Tym razem oprócz plakatów oglądać można także ciekawe hiszpańskie ilustracje książkowe.



■ Prezentacje wierszy, spotkania z twórcami, dyskusje, koncert, projekcja filmowa i wystawa złożyły się na 15. Majowy Buum Poetycki. W Klubie Od Nowa zgromadzili się zarówno przedstawiciele poetyckiego parnasu, m.in. Urszula Koziół (na zdjęciu) i Jacek Podsiadło, jak i młodzi, wkraczający dopiero na grunt literatury twórcy.



■ Na przełomie kwietnia i maja kilkoma koncertami 50-lecie istnienia uczcił działający przy Młodzieżowym Domu Kultury Zespół Pieśni i Tańca „Młody Toruń”. Była to okazja do spotkania kilku pokoleń członków formacji. Mimo że niektórzy opuścili zespół wiele lat temu, występem na jubileuszu udowodnili, że ciągle są młodzi duchem. Wśród tańczących znalazła się m.in. pierwsza redaktor prowadząca „Ikara” Sabina Hoffmann.

Dziesięć na dekadę

■ Przez dziewięć miesięcy prezentowaliśmy Państwu nagrodzone lkartą teksty nadesłane na konkurs z okazji 10-lecia „lka”. Czas na ostatni. Na zakończenie zapraszamy do lektury tekstu Dominiki Warszawskiej, który z pewnością przypadnie do gustu właścicielom kotów.

Koegzystencja, czyli 10 przykazań kota Ramzesa

Przyszła i kazała mi tu się powywnętrzniać. Niby jakieś 10 ma być, że tylko porozmawia, że odpowiem na kilka pytań. Marudziła chyba pół dnia! A co to, koncert życzeń jest? Żeby jeszcze poprosiła, ale gdzie tam! Nie potrafi ten człowiek żyć wspólnie z kotem! A przecież tak niewiele potrzeba, żeby koegzystencja przebiegała gładko i bezkonfliktowo! Wystarczy przestrzegać kilku prostych zasad:

1. Owszem, posiadam imię, ale nie myśl, że przybędę na każde twoje zawołanie. Więc nie ciciaj na mnie, nie ramzesuj, pojawię się wtedy, kiedy będę chciał!

2. To, że akurat wytrzepałaś poduszki, zaścieliłaś łóżko, poskładałaś pranie, a ja się tam położyłem, nie znaczy, że złośliwość leży w kociej naturze. Po prostu cenię sobie wygodę i czystość. Wybacz, ale na zakłaczonym się nie położy!

3. Karmienie powinno odbywać się według ścisłego dostosowania do aktualnych potrzeb kota, co znaczy, że papusiał będę TU i TERAZ, a nie wtedy, gdy to ty zarządzisz obiad czy kolację. Aha, nie zapomnij mnie zawołać, kiedy będziesz oprawiać kurczaka!

4. Cesać należy ZAWSZE z włosom, szczotką o średniej gęstości i twardości. Nie za szybko, nie za mocno. Tak wiesz, z namaszczaniem. Boczek prawy, potem lewy i wzdłuż kręgosłupa. Ogona NIE TYKAMY!

5. Zapomnij o przycinaniu pazurów!

6. Każdy, powtarzam, KAŻDY pomysł z przygarnięciem kolejnego zwierza wymaga indywidualnej konsultacji ze mną. O psie nie może być mowy, kot – się zobaczy. Oczywiście, ptaszki i myszki są mile widziane.

7. Zakaz wyrzucania wszelkiego rodzaju kartonów i pudełek. Owszem, zmieszczę się we wszystkie. W ten po ryżu też.

8. Drzwi do szafy mają być otwarte. Wskakiwanie i wyskakiwanie zniemacka jest jednym z ulubionych ćwiczeń fizycznych kota.

9. Tak – w tym domu wiele rzeczy dzieje „samosię”. Samo się przewróci, samo wyleje, spadnie, potłucze. Rybka z akwariem też się sama zjadła i nie, ja nie mam z tym nic wspólnego!

10. Szczególnie do serca weź sobie punkt 3, dlatego teraz marsz do kuchni, babo!

Partnerzy konkursu:



1 Pomnik Kopernika | Copernicus Monument

2 Ratusz Staromiejski | Old Town Hall

3 Kamienica pod Gwiazdą | Star House

4 Dwór Artusa | Artus Court

5 Statuetka Flisacza | Raftsmen Statue

6 Kościół Św. Ducha | Church of the Holy Spirit

7 Kościół NMP | Church of the Virgin Mary

8 Krzywa Wieża | Leaning Tower

9 Spichrz gotycki | Gothic Granary

10 Brama Klasztorna | Monastery Gate

11 Baszta Gołębnik | Dovecote Tower

12 Brama Żeglarska | Sailor's Gate

13 Pałac Dąbskich | Dąbski Palace

14 Dom Kopernika | Copernicus House

15 Katedra św. Janów | St. Johns' Cathedral

16 Pałac Eskenów | Eskens' Palace

17 Brama Mostowa | Bridge Gate

18 Dwór Mieszczański | Burghers' Court

19 Zamek Krzyżacki | Teutonic Castle

20 Kościół Św. Jakuba | Church of St. James

21 Zbór Ewangelicki | Evangelical Church

Muzea | Museums

Galerie sztuki | Art galleries

Kina | Cinemas

Teatry | Theatres

Stacje benzynowe | Filling stations

Hotele | Hotels

Kempingi | Campings

Parkingi płatne | Parking meter

7 Informacja Turystyczna | Tourist Information - Rynek Staromiejski 25

3.06. (wtorek) godz. 19:00
Zew wolności,
czyli 25 lat w toruńskiej kulturze - debata



4.06. (środa) godz. 18:00, Artus Art Cinema
Kino Wolność - 25 lat wolnych wyborów w Polsce

17.06. (wtorek) godz. 16:30
Oprowadzanie po Dworze Artusa

19.06. (czwartek) godz. 20:00
Wino-Granie
Tymon Tymański & Dario Alberti - unplugged
cały program na str. 12

KONCERTY POD GWIAZDAMI

RAZ DWA TRZY JAROMIR NOHAVICA KAYAH & MARCIN WYROSTEK
PLATEAU - MARTYNA JAKUBOWICZ - KRZYSZTOF KILJAŃSKI
NIGEL KENNEDY & KROKE MELA KOTELUK ROBERT JANOWSKI

bilety już w sprzedaży



www.facebook.com/CentrumKulturyDworArtusa

www.artus.torun.pl